

Izrael oburzony Marszem Niepodległości

13 listopada 2017

Ministerstwo spraw zagranicznych Izraela wezwało władze naszego kraju do represji wobec organizatorów Marszu Niepodległości. Syjonistyczne państwo używa oczywiście dobrze ogranych argumentów, dotyczących rzekomego krzewienia przez manifestację „antysemityzmu”, „ekstremizmu”, „rasizmu” oraz wszelkich innych postaw, które jak to zawsze bywa w takich przypadkach mogą rozkwitać w Izraelu, ale już nie poza jego granicami.

W oświadczeniu wydanym przez izraelski resort spraw zagranicznych możemy oczywiście przeczytać, że Marsz Niepodległości organizowany jest przez niebezpiecznych „ekstremistów”, którzy w jego trakcie głoszą hasła „antysemickie” i „rasistowskie”, dlatego zdaniem syjonistycznego reżimu polskie władze powinny zająć się jego organizatorami. Jak zwykle nie mogło zabraknąć standardowego tekstu o „historii uczącej nas, że musimy działać przeciwko nienawiści i rasizmowi”.

Izraelskie media twierdzą natomiast, że w trakcie sobotniej manifestacji wznoszono okrzyki o wyrzucaniu Żydów z Polski, a także są zaniepokojone sprzeciwem uczestników Marszu Niepodległości wobec przyjmowania imigrantów do naszego kraju. Dziennikarze z Izraela ochoczo cytują przy tym uczestników demonstracji zorganizowanej przez środowiska skrajnej lewicy oraz anarchistów, choć trzeba przyznać, iż pojawiają się także wypowiedzi uczestników Marszu twierdzących, że nie ma on niczego wspólnego ze skrajnymi poglądami.

Tradycyjnie Izrael nie bije się przy tym we własne piersi. Izraelskie media oraz tamtejszy rząd starają się przemykać oko na działania żydowskich osadników pałających właśnie

nienawiścią i rasizmem wobec Palestyńczyków, a także nie wspominają o politykach rządzącego Likudu, którzy w przeszłości uczestniczyli w manifestacjach przeciwko afrykańskim imigrantom i w ich trakcie atakowali czarnoskórych mieszkańców Izraela.

Na podstawie: Timesofisrael.com, Haaretz.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)